



Warszawa, 23 maja 2017

Komentarz organizacji pozarządowych do projektu ustawy Prawo wodne (druk nr 1529 z 25 kwietnia 2017 r.)

- 1) Ustawa Prawo wodne (dalej zwana ustawą PW) powinna być ustawą ramową, nadrzędną nad sektorowymi aktami opisującymi zasady korzystania z zasobów mogących mieć wpływ na stan środowiska wód. W pierwszej kolejności ustawa PW winna opisać zasady korzystania z zasobów środowiska naturalnego z zapewnieniem każdemu obywatelowi powszechnego dostępu do wody zdatnej do użytku obecnie, a także w przyszłości, jako najważniejszego zasobu strategicznego. Według współczesnego stanu wiedzy taki stan może być zagwarantowany jedynie poprzez zachowanie naturalnego charakteru wód. Ustawa zatem powinna uwarunkować wszelkie sposoby korzystania gospodarczego z zasobów wodnych od zachowania lub zapewnienia poprawy stanu wód, zarówno powierzchniowych, jak i podziemnych. Zapewnienie takiego podejścia wynika wprost z Art. 5 Ustawy Zasadniczej. Przedstawiony projekt całkowicie odbiega od zarysowanej wyżej wizji i jawi się jako zbiór wyrazów interesów kilku grup próbujących zrealizować swoje cele kosztem dobrego stanu wód, a zatem kosztem szeroko pojętego interesu społecznego.
- 2) Ustawa PW winna następnie gwarantować niedopuszczanie do użytkowania wód w sposób niosący zagrożenia bezpośrednie, bądź stwarzający ryzyko pogorszenia stanu wód pod względem jakościowym i ilościowym.
Tymczasem ustawa PW niesie w sobie wręcz zapewnienie pogorszenia stanu wód dla realizacji nieuzasadnionych żadnymi merytorycznymi argumentami pomysłów grup lobbujących. Jednocześnie przy jego tworzeniu, w konsultacjach pominięto wiele grup społecznych. Sposób tworzenia obecnej postaci PW urąga zasadom demokracji.
- 3) Ustawa PW winna zawierać wprowadzenie opisujące jednoznacznie zasady ogólne: cele, priorytety i ogólne zasady prowadzenia gospodarki wodnej, zasady zarządzania wodami, ogólne zasady ochrony wód.
Tymczasem Projekt jest chaotyczny, brak w nim logiki i porządku. Zapisy zasad ogólnych porzucano po różnych częściach ustawy PW. Zagadnienia te są nieprecyzyjnie wtrącane do poszczególnych działów ustawy w licznych, ale niekonsekwentnych powtórzeniach, co uniemożliwi w przyszłości jasną interpretację ustawy.

- 4) Projekt zawiera ogromną ilość szczegółów, które powinny być regulowane aktami niższego rzędu – aktami szczegółowymi dla danego sektora bądź wręcz aktami wykonawczymi, np. szczegółowe stawki opłat i kar, co prowadzi do absurdalnych sytuacji, gdy każda, najdrobniejsza zmiana, wynikająca np. z postępującej inflacji, będzie wymagała procedury zmiany ustawy. Jest to sprzeczne z rozsądną praktyką funkcjonowania Państwa, a jednocześnie "rozmydla" ustawę, utrudniając jej całościową lekturę i interpretację.
W tym aspekcie projekt wymaga znacznego przerehabilitowania do postaci zrozumiałej dla większości Obywateli, natomiast wszelkie szczegółowe zapisy, z natury rzeczy warunkowane zmiennymi okolicznościami, jak kary, opłaty itp. winny znaleźć się w dokumentach wykonawczych, uwalniając ustawę PW z ryzyka częstych nowelizacji.
- 5) Projekt PW w żaden sposób nie rozwiązuje problemu skutecznego zarządzania wodami, a w szczególności nie poprawia dysfunkcyjnego podziału administracji wodnej na Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej. Art. 14 wręcz utrwała dotychczasowy podział administracyjny, ignorując ujęcie całościowe. W szczególności dotyczy to koordynacji zarządzania wodami w całym dorzeczu Wisły, oraz w całym dorzeczu Odry.
- 6) Przypisanie zarządzania wodami do ministerstwa innego niż Ministerstwo Środowiska jest nie do przyjęcia. W szczególności skandaliczny jest zapis w Art. 353, stanowiący, iż minister właściwy dla spraw gospodarki wodnej działa uwzględniając kierunki rozwoju żeglugi śródlądowej, z pominięciem innych użytkowników wód i potrzeb środowiskowych - jest to przykład niechlujnej legislacji, a zarazem, zapewne wynik działania jednego, wybranego lobby, które uzyskuje w ustawie pozycję uprzywilejowaną wobec innych użytkowników wód.
- 7) Proponowana postać ustawy PW jest nie do przyjęcia z punktu widzenia kultury legislacji. Projekt liczy 400 stron(!), z uzasadnieniem 827 stron. Tak rozbudowana legislacja jest z zasady dysfunkcyjna.
- 8) Projekt ustawy urąga także zasadom legislacji, czyli stanowienia aktów normatywnych w ogóle, gdyż zawiera szereg zapisów, które niczego nie normują, a wręcz stanowią tautologię. Przykładowo, z Art. 16.6 możemy się dowiedzieć, że dobry potencjał ekologiczny, to taki, który pod względem ekologicznym określamy jako dobry, a z Art. 16.8, że dobry stan chemiczny, to taki stan, który określamy jako dobry, itd. itp. Takie zapisy, które niczego nie wyjaśniają i nie regulują, a zwiększają objętość aktu prawnego stanowią nawiązanie do najgorszych praktyk ustrojów, w których prawo stanowione jest pozorem, a władza opiera się na instrukcjach wewnętrznych ("prawo powielaczowe").
- 9) Projekt ustawy jest tak skonstruowany, że w niektórych zapisach ogólnych zawiera słuszne zasady, przepisane zapewne z dyrektywy 2000/60/WE, ale w kolejnych, szczegółowych rozstrzygnięciach zaprzecza tym zasadom. Przykładowo: w Art. 12 jest zapis, że "Zarządzanie zasobami wodnymi jest realizowane z uwzględnieniem podziału obszaru państwa na obszary dorzeczy, regiony wodne i zlewnie", a w szczegółowych rozstrzygnięciach dotyczących struktury organizacyjnej (Art. 14 i dalej) podział na dorzecza jest całkowicie pominięty, a podział na regiony wodne jest doprowadzony do absurdu np. poprzez zrównanie w poziomie zarządczym regionów wodnych górnej, środkowej i dolnej Wisły z regionami wodnymi np. Czadeczki, Świeżej albo Metuje (Art. 13)

10) Z uwagi na ewidentne mijanie się z celami dyrektywy 2000/60/WE projekt, gdyby został przyjęty w proponowanej postaci, skazuje Polskę na kontynuację sporu z KE na temat niewłaściwej implementacji prawa wspólnotowego.

W imieniu Koalicji Ratujmy Rzeki przygotowali: Artur Furdyna, Józef Ratajczak

Organizacje pozarządowe, koordynujące działania Koalicji Ratujmy Rzeki:

Towarzystwo Przyjaciół Rzek Iny i Gowienicy: Ewa Leś, Artur Furdyna

Centrum Ochrony Mokradeł: Wiktor Kotowski

Fundacja Greenmind: Marta Majka Wiśniewska, Jacek Engel

Fundacja WWF Polska: Edyta Jaszczuk, Przemysław Nawrocki

Przyjście Raby: Paweł Augustynek Halny

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja: Jacek Bożek

Towarzystwo na rzecz Ziemi: Karol Ciężak, Robert Wawręty

Wyżej wymienione organizacje pozarządowe koordynują działania Koalicji Ratujmy Rzeki.

Koalicja Ratujmy Rzeki (KRR) powstała w 2016 r. i działa na rzecz m.in. systemowej ochrony walorów przyrodniczych i naturalnej retencji, szerokiej skali renaturyzacji cieków, ochrony i przywracania ciągłości ekologicznej, dostosowania planów rozwoju sektorów gospodarki (w tym żeglugi) do rzek. Jej cele wyrażone są we wspólnej **Deklaracji (załącznik)**. W skład KRR wchodzi organizacje pozarządowe, osoby indywidualne oraz przedstawiciele nauki. Koalicja ma poparcie Kongresu Ruchów Miejskich.